

Emilka z babcią i z całą rodziną pewnej zimowej niedzieli wybrali się na basztę w Czchowie .

Ponieważ byli tam pierwszy raz zwiedzali z zainteresowaniem. Gdy weszli do lochów baszty to Emilka zapytała babcię babciu co to znaczy burzliwe rozmowy przy łuskaniu orzechów babcia odpowiedziała wnusiu to znaczy : pamiętasz jak kiedyś ciocia Anita opowiadała nam swoją przygodę gdy była na zamku w Czchowie i weszła do jednej z komnaty usłyszała jak pan z panią rozmawiał jak u nas znalazły się w Polsce orzechy byli to najstarsi mieszkańcy Czchowa wnusiu powiem ci tyle że jakby dawniej ludzie nie zasadzili nasiona drzewa orzecha to by nie było twoich ulubionych orzechów . Gdy babcia skończyła odpowiadać na moje pytanie zapytała się mnie wnusiu czemu milczysz ? dlatego że zaciekała mnie opowieść cioci Anitki. Gdy wracaliśmy z baszty w sklepie na schodkach zobaczyłam prześliczny sweterek w jodełkę babcia odpowiedziała a niechże Cię jaki on piękny ale zaraz miałyśmy z babcią nietęgie miny bo nie było naszych rozmiarów . Mama mi i babci opowiedziała świetny kawał nie tędy droga co wszyscy mówią taka dzisiejsza moda. Za kilka dni w czchowskiej bibliotece miał się odbyć konkurs na najpiękniejszą kolędę dlatego postanowiłam wziąć udział . w dniu mojego konkursu było bardzo zimno bo było minus czternaście stopni i było bardzo ciemno i ślisko gdy szłam na konkurs niestety się przewróciłam i złamałam nogę. Po kilku tygodniach wróciłam do zdrowia i pojechałam zwiedzać na baszcie . Mój brat niestety się rozchorował gdy już byliśmy w Czchowie a zbliżały się ferie zimowe więc wtedy pojechaliśmy do najbliższego szpitala w Czchowie lekarz powiedział moim rodzicom że mój brat jest zimny jak soplek na Baszcie więc musiał zostać w szpitalu byłam bardzo smutna bo go bardzo kochałam. Po kilku tygodniach w szpitalu odebraliśmy mojego brata z szpitala w Czchowie w nagrodę że był dzielny rodzice zaproponowali żeby sobie wybrał gdzie chce jechać akurat był czwartek a w szkole słyszałam od koleżanki że we czwartek o godzinie 19:00 jest film w kinie w Czchowie film pod tytułem tatarski wojownik gdy mój brat o tym usłyszał natychmiast przekonał rodziców żebyśmy jechali na film ponieważ byliśmy w Czchowie to pojechaliśmy na film gdy zajechaliśmy jeszcze nikogo nie było więc zajęliśmy miejsca i kupiliśmy sobie lody i powiem tak że film mi i mojemu bratu i rodzicom tak się spodobał że ja z mamą płakałyśmy . Akurat moja szkoła była zamknięta a musiałam się przygotować do egzaminu ósmoklasisty nasza pani dyrektor skorzystała z okazji że szkoła w Czchowie była otwarta to mieliśmy tam lekcje . Pani Joanna powiedziała nam że ma dla nas zadanie specjalne powiedziała podzielcie się na cztery drużyny i jutro pojedziemy na wielką wyprawę na basztę ponieważ Pan burmistrz książki schował w tatarskich piwnicach . Szukaliśmy na zamku w komnatach a nawet w podziemiach chcieliśmy się już poddać a ty nagle przeleciał samolot a wraz ze samolotem przyleciał śnieg a śnieg niespodziewanie ułożył nam napisz : nigdy się nie poddajcie szukajcie w tatarskich piwnicach zaraz po tym ruszyliśmy na poszukiwania a tu nagle w tatarskich piwnicach bo tak się nazywały wyskoczyły nam prześliczne rudo białe kotki pani nam powiedziała to są wasze książki mam nadzieje że będziecie o nie dbać i mam nadzieje że pomogą wam się nauczyć do egzaminu przez ich mruczenie i miłutkie futro a teraz ruszamy do Miejskiej biblioteki publicznej w Czchowie pochwalić się waszymi kochanymi kotkami . Od tego momentu zaczęłam chodzić do szkoły w Czchowie i nawet się tam przeprowadziłam . Oczywiście dbałam o kotka jak tylko umiałam

pewnego dnia gdy wróciłam ze szkoły było już prawie koniec zimy byłam taka szczęśliwa bo Pusia bo tak ją nazwałam dzisiaj kończyła dwa miesiące ale zaraz mina mi zmarniała bo mama mi przekazała smutną wiadomość że Pusia odeszła z tego świata zaraz rzuciłam się w płacz bo ją bardzo pokochałam ale otrzymałam też dobrą wiadomość że dostałam się do liceum do Czchowa i na tym się zakończyła się moja zimowa przygoda.